

Kleszcz & DiNO, Latarnia morska

To się zaczyna światłem, często krzykiem: „kotwica do góry!”

Sztormy, pioruny, huragany, ocean, który
Pochłania nas i obyś z drogi nie zboczył
W oddali błyska światło, które zgubić łatwo
I mrok wtedy, kiedy Ciebie ten mrok ogarnia
I szok, abyś nie pomylił drogi swej, świeci latarnia
Dalej płynę, nic nie widzę, a kotwicę mam tam
Zaczeponą pomiędzy wrakami jestem sam, aj
Goodbye, gdyby to światło zgasło – tonę w wodzie
To nie mój statek idzie na dno
Tu czy tam, tam, tu, gdzie mruga
Tu czy tam, tam droga długa
Tu czy tam, tam idzie burza
Tu czy tam, Posejdon się wkurza
W wielkim ciemnym ogrodzie fal
Tylko światło i Ty poza tym jesteś sam

Ref.:

I oby nigdy Tobie nie zgasło
Światło, które wskazuje drogę jasną
(x2)

Czasami unosimy się na fali
A czasami jakbyśmy dryfowali
Czasami unosimy się na fali
A czasami mi sił brak
Rozwijamy żagle, płyniemy z wiatrem
Kotwica do góry, sztormy i pioruny
Nawet nie wiesz, jak łatwo jest tutaj zabłądzić
Może Ciebie porwać zły trójkącik
Wir morski Ciebie wciąga do dna
Widmo okręt po tych wodach się błąka
Aby mgły i szerokie wody
Nie stworzyły przeszkody, kamracie młody
Oby nie zwabił syreni śpiew zbyt łatwo
Bo to będzie pułapką
W wielkim ciemnym ogrodzie fal, fal ogrodzie
Nieoświetlone tonące łodzie

Ref.